

Zwiedzamy cmentarz parafialny w Kiełpinie

Kolejny nasz spacer wiedzie do Kiełpina na cmentarz parafialny. Jest to **zabytek** podobnie jak nekropolie na Powązkach i Bródnie w Warszawie.

Cmentarz znajdujący się przy ul. Rolniczej stanowi enklawę starej zieleni wśród pól. Położony jest na gruntach, które od XV w. należały do uposażenia miejscowego proboszcza. Do dziś ta część Łomianek nosi nazwę **Kiełpin Poduchowny**. Niedaleko znajdował się kościół parafialny pw. św. Małgorzaty. Była to otoczona drzewami niewielka, drewniana świątynia. Obok stała drewniana dzwonnica. Zniszczyły je wody wielkiej powodzi w 1924 r. Dziś o miejscu, w którym stał kościół, przypomina mała kapliczka wśród drzew, na zachodnim krańcu ulicy zwanej Kościelną Drogą. Gdy spojrzymy w kierunku Wisły, kapliczkę tę dobrze widać z cmentarza.



Fragment pomnika Ułanów Jazłowieckich

Tymi, którzy bohaterską szarżą przebili się przez obronę niemiecką, byli kawalerzyści **14 Pułku Ułanów Jazłowieckich** ze Lwowa. Oni byli pierwszymi żołnierzami z armii „Poznań” i „Pomorze”, którzy dotarli do Warszawy. Szarża kawalerii została okupiona 105 poległymi i wieloma rannymi żołnierzami. Pamięci poległych poświęcony jest pomnik stojący na końcu alei, po lewej stronie. (Więcej o 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich piszemy w spacerze 4). Ostateczny bój na przedpolach Warszawy rozegrał się w nocy z 21 na 22 września na terenie Dąbrowy, Łomianek, Burakowa i Młocin. W nocy dotarły tu w dwóch kolumnach, szosą

Zanim trafimy na najstarszą część cmentarza, przechodzimy przez aleję z pomnikami i rzędami prostych krzyży na mogiłach poległych żołnierzy. Przypominają one, że kiełpińska nekropolia jest również **cmentarzem wojennym**, na którym pochowanych jest **2,5 tysiąca** żołnierzy armii „Poznań” i „Pomorze” poległych w boju o Łomianki.

19 września 1939 r. cofające się po krwawych bojach nad Bzurą resztki armii polskiej śpieszyły na pomoc walczącej Warszawie. Drogę do stolicy zagroziły im silnie umocnione pozycje wojsk niemieckich w okolicach Dąbrowy Leśnej i Wólki Węglowej.

CMEN TARZ

Cmentarz został założony dopiero w 1820 r. Wcześniej chowano zmarłych wokół kościoła parafialnego. Początkowo była to nekropolia dwuwyznaniowa. Chowani tu byli, do połowy XIX w., zarówno parafianie kościoła rzymskokatolickiego z Kiełpina, Łomianek i Burakowa, jak i protestanci mieszkający w dobrach łomiankowskich. Tłumaczy to istnienie w najstarszej części cmentarza grobów ewangelickiej rodziny de Poths – właścicieli dóbr w XIX w.

Pierwszy cmentarz był dużo mniejszy. Ograniczał się do terenu mieszczącego się dziś w kwaterach 2 i 3 oraz 7 i 8. Jego obszar był stopniowo powiększany w XIX i XX w. W okresie międzywojennym dodano teren kwatery 4. Po II wojnie światowej utworzono część wojskową, następnie dodano część tzw. kombatancką. W latach 80. XX w. po drugiej stronie ul. Cienistej wydzielono nowy cmentarz komunalny. Cmentarz jest wpisany do rejestru zabytków. Pod ochroną konserwatora znajdują się elementy rozplanowania cmentarza, stare drzewa, które wyznaczają granice najstarszych jego kwater i stojąca w centralnym punkcie drewniana dzwonnica. Oczywiście pod ochroną są przede wszystkim groby oraz stojące nad nimi nagrobki i płyty, chociaż nie wszystkie posiadają wartość artystyczną. Najcenniejsze są klasycystyczne pomniki z kamienia zebrane w okolicach głównej alei. Nagrobki o identycznych formach znajdziemy na zabytkowych warszawskich cmentarzach.

Łomianki-Palmiry i wzdłuż linii kolejowej (dzisiejsza ul. Kolejowa), zebrane w Palmirach resztki armii „Poznań” i „Pomorze” pod wodzą **gen. Mikołaja Boltucia**.

Najcięższe walki zostały stoczone w Łomiankach, w okolicach kościoła oraz nad ranem przy skrzyżowaniu z ul. Wiślaną. Polacy ponieśli ogromne straty. Z relacji świadków, potwierdzonych fotografiami, wynika, że rowy przydrożne zapelnily się ciałami zabitych i ciężko rannych żołnierzy i ich koni. Zginął gen. Boltuc. Męstwo tych żołnierzy mają przypominać krzyże i pomnik w centralnej części kwatery wojskowej na kiełpińskim cmentarzu. W kwaterze tej pochowane są też ofiary hitlerowskiego terroru – osoby rozstrzelane w Burakowie oraz **partyzanci zgrupowania Kampinos** – ofiary okolicznych walk w 1944 r. Pomnikiem przy krańcu alei, po prawej stronie, zostali uhonorowani **piloci amerykańscy** zestrzeleni nad Dziekanowem 18 września 1944 r. Lecieli oni samolotem o nazwie „Do zobaczenia” z pomocą dla walczących w powstaniu warszawskim.



Krzyż na kwaterze wojskowej



Klasycystyczne nagrobki w kwaterze Pothsów

Za częścią wojenną zaczyna się główna aleja cmentarza z drewnianą dzwonnica pośrodku. Położone wokół niej kwatery należą do najstarszej części nekropolii. Podejźmy do dzwonnicy. Zaraz za nią zwraca uwagę kwatery z rzędem pięknych klasycystycznych pomników nagrobnych



Tablica z nagrobka Elżbiety Poths

wykutych w piaskowcu. Pomniki są po konserwacji, napisy dają się bez trudu odczytać. Jest to **kwatery rodziny Pothsów**, właścicieli Młocin i Łomianek w XIX w., o którą dbają mieszkający w Łomiankach potomkowie. Przyjrzyjmy się symbolicznie pomnikowi, która wraz z inskrypcjami przybliży nam postacie zmarłych z tej rodziny.

Pierwsza spoczęła tu w 1831 r. **Elżbieta z Heigelinów Poths**, żona Henryka. Jej kamienny nagrobek, ozdobiony tylko symbolami śmierci – czaszką spoczywającą na skrzyżowanych piszczelach, opatrzony jest tablicą z tekstem z bardzo finezyjnie wykutym liternictwem. Napis, oprócz nestorki rodu, upamiętnia pochowane tu w latach 1830–1834 jej wnuczki zmarłe w niemowlęctwie – dwoje dzieci jedynej córki Emilii oraz aż czworo – syna Fryderyka i Leontyny z Bojarskich.

Trzy lata po żonie zmarł **Henryk Poths**. Dzieci ufundowały nagrobek dla ojca ozdobiony w pełni ciepła i szacunku dla zmarłego czterowiersz: *pokój twem cieniom – ojcze / ludzi przyjacielu / dobroczyńco żal ciębie / ty żyłeś dla wielu*. W naczółku zwieńczenia nagrobka widzimy płaskorzeźbę przedstawiającą herb rodziny Pothsów – Trójstrzał. Herb ten, o czym była mowa podczas pierwszego spaceru, dał osnowę do kompozycji herbu miasta Łomianki.

W 1838 r. spoczęła w Kielpinie **Tekla z Miecznikowskich** – żona Ludwika Pothsa, najstarszego syna Henryka. Zmarła, która osierociła troje dzieci, miała zaledwie 27 lat. Nad jej grobem stanął klasycystyczny nagrobek kamienny z motywem odwróconych pochodni – symbolem gasnącego życia. W zwieńczeniu umieszczono motyw pączęzyny, który miał

symbolizować zbyt wcześnie przerwane życie. Kolejnym zmarłym był (Jerzy) **Fryderyk Poths**, drugi syn Henryka, który odszedł w 1842 r. w wieku 47 lat, pozostawiając żonę z czwórką dzieci. Jego nagrobek nawiązuje do form antycznej stelli. Zwieńczenie, ze sterczyną w kształcie palącego się znicza, zdobił herb rodzinny, a pod tablicą inskrypcyjną umieszczone były funeralne symbole.

Najpiękniejszy nagrobek poświęcony został siostrze Fryderyka, zmarłej w 1845 r., wspomnianej wyżej **Emilii Phullowej**. Forma stelli nagrobka stylowo nawiązuje do sztuki antyku. W centralnym miejscu ukazana jest postać kobiety w stroju greckim, pogrążonej



Fragment pomnika Emilii Phullowej

w smutku, zadumanej nad przemijalnością życia. Zwieńczenie ozdobione jest akroterionami i urną nakrytą opadającą materią. We frontonie zwieńczenia umieszczony został herb rodziny – Phull I. W podstawie nagrobka znajduje się tablica z napisem upamiętniającym zmarłą i oplakujących ją męża i dzieci. Ten wzór nagrobka, popularny wśród zamożnych warstw społeczeństwa w połowie XIX w., wykuwały warsztaty kamieniarskie w Warszawie. Spotyka się go na grobach kobiet na warszawskim cmentarzu ewangelickim i na Starych Powązkach. Rok po śmierci Emilii odbył się pogrzeb kolejnej osoby z rodziny Pothsów – osiemnastoletniej wnuczki Henryka – **Wandy Marii**, córki Fryderyka i Leontyny. Jej nagrobek, bogato rzeźbiony, wieńczy krzyż opleciony wieńcem róż – symbolem niewinności. W dolnej części, pod tablicą epitafijną, umieszczone zostały krzyż i złamana kotwica oznaczające wiarę i nadzieję. Ostatnią osobą z rodziny Pothsów, która została pochowana na cmentarzu w Kielpinie, był syn Henryka, brat Fryderyka i Emilii – **Ludwik Poths**. Jego nagrobek o prostych formach zdobi tylko roślinny ornament, a zwieńczenie – woluty z wici akantu oraz rodowy herb pośrodku. Na tablicy wykuty jest napis, który brzmi: *Pamięci / Ludwika de Poths / Dziedzica dóbr / Młocin i Łomianek / Sędziego Pokoju / okręgu warszawskiego / Urodzonego / w dniu 4 sierpnia 1793 roku / Zmarłego / w d. 9 Stycznia 1849 r. / Wdzięczne dzieci ten / pomnik poświęcają*.

W kwaterze tego rodu po 140 latach znów pojawiły się groby. Spoczęli tu, znów mieszkający w Łomiankach, potomkowie wnuczki Henryka Emilii Targowskiej-Czerwińskiej – inż. budownictwa **Tadeusz Dobrowolski** (1908–2000) i jego żona **Ludwika z Hoblerów** (1911–1993), absolwentka pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Za alejką poprzeczną w głębi (w kwaterze 2) przyciąga uwagę jeszcze jeden klasycystyczny, rzeźbiony w kamieniu pomnik nagrobny z XIX w. Upamiętnia on osobę porucznika Wojska Polskiego **Józefa Rózańskiego**, zmarłego w Łomiankach w sierpniu 1850 r. Ścianę frontową pomnika zdobią dwie skrzyżowane, gasnące pochodnie. Rózański mieszkał przez 15 lat w Łomiankach, gdzie za czasów sędziego Ludwika Pothsa był głównym księgowym w jego dobrach.

Ostatni nagrobek w tej stylistyce, ustawiony po przeciwnej stronie głównej alei cmentarza, upamiętnia proboszcza miejscowej parafii **Jana Skórskiego** zmarłego w 1840 r. w wieku 49 lat. Był on proboszczem w Kielpinie tylko cztery lata (1824–1827). Dał się poznać jako bardzo wojowniczy kapłan, który na drodze sądowej próbował uporządkować relacje między dworem a probostwem. Jego nagrobek ozdobiony został u dołu symbolami wskazującymi na osobę duchowną, takimi jak: krzyż, kielich, kropidło, stupa, otwarta księga Ewangelii. Słabo czytelny



Pomnik na grobie S. Rózańskiego



Obelisk upamiętniający Bojarskiego

napis na płycie kamiennej wykonany pięknym, kaligraficznym pismem brzmi: *Dobremu Pasterzowi / Janowi Skórskiemu / Proboszczowi Kiełpińskiemu / Urodzonemu 1 Stycznia 1791 / Zmarłemu 15 Marca 1840 R. / Kolledzy i Przyjaciele.*

Przez rodzinę Pothsów ufundowany został pomnik symboliczny w formie kamiennego obelisku zwieńczonego krzyżem. Znajdziemy go prawie pośrodku kwatery 3 w sąsiedztwie mogilek pochowanych tu dzieci. Niegdyś było to miejsce przy krańcu cmentarza. Jak głosi napis, pomnik wystawiony został „Na pamiątkę Wielmożnemu **Leonowi Czarnocie Bojarskiemu** zmarłemu d. 10 maja 1829 r.". Był to mąż siostry Henryka, Karoliny Poths (primo voto Phull), i zarazem ojciec, teść i dziadek Pothsów z linii pochowanego na tym cmentarzu Fryderyka. (Osoby zainteresowane genealogią rodziny Pothsów odsyłamy do książki „Dawne Łomianki”).

W centralnej części cmentarza odnajdziemy groby przede wszystkim gospodarzy z Kiełpina, Kępy Kiełpińskiej, Łomianek, Dąbrowy i Burakowa, rodzin, które mieszkają tu od pokoleń. Przy głównej alei, oprócz włościan, pochowane są też osoby, które los, zwłaszcza w okresie międzywojennym, związał z Łomiankami. Kupili tu ziemię i osiedlali się na wsi, choć byli przedstawicielami warstw pracującej inteligencji, reprezentantami różnych zawodów.



Tabliczki na grobie nauczycielek

W pobliżu kwatery Pothsów w alejce bocznej, obok dzwonnicy znajduje się grób, w którym pochowane zostały bliskie sercu wielu starszych mieszkańców dwie nauczycielki **Irena i Janina Pawłowicz-Wojtkowicz**, wychowawczynie kilku roczników przedwojennych uczniów łomiankowskiej szkoły podstawowej. Były one spokrewnione z rodziną Józefa Przyłuskiego, właściciela Burakowa-Wrzosowa, który sprowadził tam ss. Niepokalanki. Obie nauczycielki wraz ze swym bratem zginęły

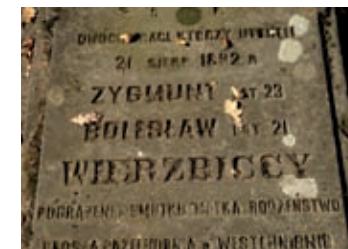
14 października 1944 r., znalazły się na linii ostrzału pocisków sowieckich podczas ucieczki z Burakowa do Dąbrowy. Kolejną tragiczną ofiarą z tej grupy uciekinierów była 10-letnia **Tereska Dławichowska** (pochowana po drugiej stronie alejki – kwatery 10). Obok grobu nauczycielek znajduje się grób przykryty tablicą z lastryka, na której z trudnością daje się odczytać nazwiska zmarłych. To grób m.in. **Janiny Roesler** (1894?–1927) i **Romana Quindta** (187?–1957), właścicieli majątku zwanego Karlinek, a później Quindtówka, położonego w Dąbrowie na wschód od ul. Grzybowej.

Wróćmy do głównej alei. Za dzwonnica w drugim rzędzie odnajdziemy miejsce spoczynku właścicielki kolejnego mająteczku zwanego Łukaszówkiem (przy obecnej ul. Raclawickiej) **Ireny Makólskiej** (1899–1982), z domu Tokarskiej, żony Zygmunta Makólskiego, urzędnika Ministerstwa Rolnictwa, matki Wojciecha i Andrzeja Makólskich. Starszy syn Andrzej pseudonim Mały Jędrzek z Batalionu Zośka poległ w powstaniu warszawskim, w kościele przy ul. Bonifratskiej. Sąsiedzi pamiętają piękną grę na fortepianie pani Ireny. Była pianistką, absolwentką Konserwatorium Warszawskiego klasy fortepianu u prof. Zbigniewa Drzewieckiego. W grobie spoczywa też mieszkająca u córki **Ludwika Tokarska**, z domu Wróblewska (1875–1946), żona Jana Tokarskiego, pracownika dyrekcji Żelaznej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W Łukaszówku odwiedzały panią Ludwikę jej siostry: Zofia Kurmanowa, założycielka i właścicielka gimnazjum żeńskiego przy ul. Brackiej róg Nowogrodzkiej, oraz Joanna Prejsowa wraz z synem Jerzym, który od nazwy herbu rodzinnego przyjął nazwisko Waldorff.

W pobliżu grobu pań Makólskich stoi kamienny nagrobek, w formie cokołu z krzyżem, **Marii Kuszelewskiej**, osoby, o której nic nie wiemy poza tym, że zmarła w parafii kiełpińskiej i została tu pochowana. Prawdopodobnie nie była stałą mieszkanką tych stron, gdyż w dotychczasowych badaniach nie spotyka się osób o tym nazwisku. Być może przyjechała na święta do rodziny w Łomiankach (zmarła 24 grudnia 1902 r.). Nic bliższego nie wiadomo także o upamiętnionej zabytkowym, kamiennym pomnikiem, dekorowanym płaskorzeźbami (kwatery 2), zmarłej na terenie naszej parafii **Kunegundzie** (z Wachulskich) **Baszanowskiej**. Wśród grobów w pierwszym rzędzie alei zwraca uwagę kamienna tablica leżąca bezpośrednio na ziemi. Upamiętnia ofiarę tragedii, która rozegrała się podczas upalnego sierpnia 1892 r. Wówczas dwaj bracia **Wierzbiccy**: **Zygmunt** mający 23 lata i jego dwa lata młodszy brat **Bolesław** utonęli podczas kąpieli albo w Wiśle, albo w którymś z naszych jezior. Oni również prawdopodobnie nie byli stałymi mieszkańcami Łomianek, może odbywali tu praktyki lub byli zatrudnieni u miejscowych rolników.



Nagrobek Marii Kuszelewskiej



Płyta na grobie braci Wierzbickich

Chodząc po cmentarzu nie raz spotkamy napis: „Zginął śmiercią tragiczną” i datę – wrzesień 1939 r. Groby te kryją cywilne ofiary II wojny światowej. Pamiętajmy o toczonych tu w dniach od 17 do 22 września walkach z Niemcami. Oprócz żołnierzy ginęli wówczas też mieszkańcy. W zwiedzanej alei cmentarza zwraca uwagę nagrobek z fotografią chłopca w kapelusiku,

10-letniego **Zenona Dudzika** oraz niewiele dalej **Leonarda Guzowskiego** (1890–1939), którzy 19 września zginęli od kuli przed sklepem Guzowskiego przy rogu ulicy Warszawskiej i Wiślanej. Kolejną ofiarą był 17-letni młodzieniec **Zdzisław Regulski** (1923–1939), który zginął 22 września 1939 r. zapewne także od zabłąkanej kuli.

Dalej, po lewej stronie alei głównej, już bliżej wyjścia, znajduje się grób **Apolinarego Dudzińskiego** (1873–1943), miejscowego budowniczego, który m.in. wraz ze Stanisławem Gutowskim budował kościół parafialny na nowym miejscu w Łomiankach.

Dwa rzędy dalej znajdziemy grób małżeństwa **Ludwigów – Czesława** (1884–1971) i **Ireny z Cyngottów** (1896–1969), właścicieli dużego gospodarstwa Basiówki – nieruchomości, na części której wznoszą się dzisiaj zabudowania Instytutu Studiów nad Rodziną przy ulicy Baczyńskiego.

Przejdźmy teraz na drugą stronę alei głównej do kwatery nr 3.

Pierwsze groby od strony ul. Cienistej należą do spokrewnionych ze sobą rodzin Cyngottów, Wolszczanów i Ludwigów. Spoczywa tu brat właściciela Basiówki **Zygmunt Ludwig** – inżynier, absolwent uczelni technicznych w Warszawie i w Szwajcarii.

Groby obok należą do przedstawicieli rodu Wolszczanów. **Ludwik Wolszczan** (1855–1942) i jego żona **Maria** (1854–1948) primo voto Cyngottowa są w prostej linii przodkami światowej sławy astrofizyka, profesora Aleksandra Wolszczana, odkrywcy pierwszej planety poza Układem Słonecznym. Ludwik Wolszczan, inżynier technolog zatrudniony w cukrowniach na Ukrainie, osiedlił się w Łomiankach przy obecnej ul. Sierakowskiej, gdy był już na emeryturze. W swoim gospodarstwie oddawał się licznym pasjom: kolekcjonowaniu motyli, uprawie róż i hodowli gołębi. We wrześniu 1939 r. bomba trafiła w dom Wolszczanów i motyle „wyfrunęły” na okoliczne pola, gdzie długo jeszcze można było je spotkać.



Fotografia Andrzeja, Heleny i Mariana Egierszdorffów

Kolejne odnowione kamienne płyty nagrobne należą do rodziny Egierszdorffów. Jeden grób kryje szczątki **Heleny Egierszdorff** (zm. 1942), drugi jej syna **Mariana** i synowej. **Marian Egierszdorff** (1884–1966) był farmaceutą, pracował w zakładach farmaceutycznych Mgr Klawe na Karolkowej, a podczas okupacji działał w konspiracji na terenie zgromadzenia ss. Franciszkanek w Laskach. Po wojnie, przez jakiś czas, był też kierownikiem apteki przy szpitalu w Dziekanowie Leśnym. Jego żona **Maria Egierszdorff** (1901–1979), córka malarza Alfonsa Dunin-Borkowskiego, też była malarką. W okresie międzywojennym ilustrowała pismo dla dzieci „Płomyczek”. Jej prace zdobiły też nowy kościół w Łomiankach. **Maria i Marian Egierszdorffowie** mieszkali przy

ul. Majowej 6 (wg obecnej numeracji 8) w obszernym domu z ogrodem wraz z rodziną Dunin-Borkowskich. Państwo Egierszdorffowie nie mieli własnych dzieci. Członkowie rodziny, którzy przebywali w ich domu przed i po wojnie, wspominają ich jako ludzi niezwykle skromnych, gościnnych i dobrych. Podczas wojny od roku 1943 aż do wyzwolenia w domu na Majowej była przechowywana **Marysia Justmanówna**, Żydówka, która uniknęła tragicznego losu swych współbraci. Ukrywał ją za zgodą i wiedzą właścicieli **Stefan Bulaszewski**. Ten zakochany w dziewczynie chłopak pod podłogą wynajmowanego pokoju wykopał piwnicę-schówek, w której ukrywała się podczas dnia **Marysia**. Wychodziła dopiero w nocy. **Marysia** jako jedyna osoba z licznej przed II wojną społeczno-żydowskiej w Łomiankach przeżyła wojnę i została żoną **Stefana Bulaszewskiego**.

Obok grobu Egierszdorffów znajduje się grób spokrewnionej rodziny Dunin-Borkowskich. Spoczywają w nim małżonkowie **Alfons** (1902–1937) i **Janina** (1900–1976) **Dunin-Borkowscy**, nauczyciele, założyciele szkoły ludowej w Kasinie Wielkiej oraz ich syn **Jan Kanty Dunin-Borkowski** (1932 – 2007), wybitny fizyk i dydaktyk, autor licznych opracowań naukowych i książek, wykładowca akademicki oraz Wielki Kanclerz Stowarzyszenia Rodu Duninów.

Również na Majowej, ale pod nr 4, w dużym, stojącym do dziś drewnianym domu o hipotecznej nazwie „Willa Kwietnik”, otoczonym rozległym sadem i ogrodem, mieszkała rodzina Kwiatkowskich. Jej członkowie pochowani są w trzecim rzędzie, pod starą sosną. Nagrobek ozdobiony jest fotograficznymi portretami zmarłych, ale napisy z trudem daje się odczytać. Fotografia u góry przypomina **Franciszka Kwiatkowskiego** (1860–1941), ojca **Leonarda Kwiatkowskiego** (1889–194?), bankowca, współorganizatora Powszechnego Banku Związkowego w Polsce, który zginął w drodze do pracy – został zatrzymany w ulicznej łapance i rozstrzelany. Trzecia fotografia przedstawia jego żonę **Wandę z Ejtnerów** (brak inskrypcji odnoszącej się do tej osoby).

Z drugiej strony drzewa w grobowcu z różowego kamienia spoczywają członkowie drugiej, zamieszkałej w Łomiankach, rodziny **Makólskich** – adwokat **Teofil** (1883–1953) oraz jego syn **Jan** (1916–1990), inżynier rolnik, właściciele majątku Raj położonego w Dąbrowie przy ul. Zachodniej. Było to największe gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze w przedwojennych Łomiankach. Dawało pracę wielu mieszkańcom i zaopatrywało okolicę w sadzonki, drzewka, kwiaty, warzywa i owoce.

Zwróćmy uwagę na sąsiednie 3 groby z żelaznymi krzyżami. Kryją doczesne szczątki rodziny właścicieli znanego zakładu ślusarskiego **Siarkiewiczów**. Założycielem tego zakładu, położonego w Łomiankach vis-à-vis



Metalowy krzyż na grobie Marii Siarkiewicz

kościola, był **Wojciech Siarkiewicz** (1865–1966), pracownik w garbarni Raabego. Zakład ten do upaństwowienia prowadził jego syn **Szczepan** (zm. 1969 r.) pochowany wraz z żoną **Marią** (1919–2002) w grobie ozdobionym bardzo ładnym żelaznym krzyżem (brak napisu dotyczącego Szczepana Siarkiewicza). Trzeci, kamienny nagrobek kryje brata **Jana Siarkiewicza** (1907–1958), który, podobnie jak ojciec, pracował w garbarni Raabego.



Inskrypcja na pomniku ks. Sobolewskiego

Idąc nadal aleją główną cmentarza, mijamy alejkę poprzeczną i przechodzimy do kwatery 8. Znajdziemy tu kilka grobów związanych z osobami miejscowych duchownych. Skromniejszy, ale utrzymany w stylistyce klasycznej, jest nagrobek zmarłego w 1859 r. **proboszcza Maurycego Nowickiego**. Pomnik ufundowała rodzina księdza. Z osobą **proboszcza Hilarego Sobolewskiego**, który był przez 33 lata duszpasterzem w parafii kielpińskiej, związane są trzy skromne, kamienne pomniczki. Dwa sąsiadujące ze sobą ufundowane zostały przez księdza Sobolewskiego, co zdradzają inicjały X H S. Jeden poświęcony jest matce – **Julii Sobolewskiej**, zmarłej w roku 1888 (?), drugi – jej bratu **Marcinowi Owerflo**, zmarłemu w 1889 r., emerytowi, byłemu urzędnikowi magistratu Warszawy. Trzeci grób kryje doczesne szczątki księdza Sobolewskiego. Warto dodać, że w latach 70. XIX w. w sąsiedniej Łomnie proboszczem i budowniczym tamtejszej świątyni był, być może spokrewniony z kielpińskim proboszczem, **Józef Sobolewski**, misjonarz ze skasowanego Zgromadzenia Księży Misjonarzy.



Pomnik na grobie S. Lenczowskiego

Przechodząc dalej główną aleją, już bliżej wyjścia, znajdziemy skromny grób **Ireny Janiszewskiej** (1890–1973) i jej syna **Zdzisława Janiszewskiego** (1912–1986). Oboje byli aptekarzami, którzy cieszyli się dużym szacunkiem i poważaniem. Pani Irena wraz z mężem prowadziła jedyną przed wojną aptekę w Łomiankach, która mieściła się na ul. Warszawskiej przy obecnej ul. Działkowej w drewnianym, otynkowanym domku. Starsi mieszkańcy wspominają aptekarzy Janiszewskich jako mile małżeństwo przychylne ludziom i pomagające im w miarę możliwości.

Państwo Janiszewscy byli następcami aptekarza i jednocześnie felczera **Stanisława Lenczowskiego** zmarłego w 1926 r. Jego grób z nagrobkiem z różowego kamienia o formie pnia drzewa oraz fotografią odnajdziemy przy końcu kwatery 8.

Warto jeszcze wcisnąć się pod rząd wysokich tui na granicy z częścią wojskową cmentarza. Znajdziemy tam szereg grobów, w których pochowani są członkowie rodziny **Brzószków**.

STANISŁAW BRZÓSKO
(1874–1963)

Bratanek księdza generała Stanisława Brzóska, dowódcy ostatniego oddziału zbrojnego powstania styczniowego na Podlasiu. Po ukończeniu w 1898 r. dwuletnich kursów pszczelniczo-ogrodniczych w Warszawie i praktyk zawodowych w warszawskim Ogrodzie Botanicznym rozpoczął pracę jako objazdowy ogrodnik na Lubelszczyźnie, zakładając i prowadząc przypałacowe parki, ogrody, palmiarnie. W 1901 r. objął stanowisko nauczyciela pszczelnictwa i ogrodnictwa w pierwszej szkole rolniczej w Pszczelinie koło Brwinowa, gdzie jako pedagog spędził 11 lat, pełniąc przez trzy lata funkcję jej dyrektora. W 1904 roku napisał książkę „Praktyczne pszczelnictwo”, która wielokrotnie wznawiana i uzupełniana, przez ponad 50 lat była cenionym poradnikiem zarówno dla amatorów, jak i dla zawodowych pszczelarzy. Wykładał na stałych kursach Towarzystwa Pszczelniczo-Ogrodniczego w Warszawie. W latach 1920-1925 pracował w Ministerstwie Rolnictwa jako ekspert od spraw pszczelarstwa. Był jednym z założycieli i przez kilka lat przewodniczącym Związku Towarzystw Pszczelniczych, a w latach 1925-1927 prezesem Wszechsłowińskiego Związku Pszczelarzy. Od 1930 do 1938 roku był stałym wykładowcą w warszawskiej Szkole Pomologicznej.

Na jednej z kamiennych tablic widnieje napis:
*Stanisław Brzóska /
Niestrudzony Pracownik /
Społeczny i Pedagog / Autor
książek dla pszczelarzy /
Żył 89 Lat / Zmarł
Dn. 2 Lipca 1963*

W 1918 roku profesor Brzóska wraz z żoną zakupili kilkadziesiąt hektarów gruntu w Łomiankach, które nazwano Kolonia Pszczółki (teren przy obecnej ul. Agawy).

W ciągu kilku lat kolonia zamieniła się w kwitnące gospodarstwo ogrodnicze z dużą pasieką, która wyposażona w specjalnie skonstruowane ule, umożliwiające obserwowanie życia pszczelich rojów, była jednocześnie miejscem pracy naukowej. Profesor w Łomiankach zorganizował kółko rolnicze i tak zwaną spółkę maszynową, a w Warszawie założył jedną z pierwszych spółdzielni pszczelarskich. Osobowość Stanisława Brzóska, nauczyciela, wykładowcy, autora podręczników, a jednocześnie praktyka, wywarła duży wpływ na rozwój kultury rolnej w okolicy. Sąsiedzi uczyli się od niego zakładania i prowadzenia sadów. W Łomiankach powstały pasieki, szkółki roślin ozdobnych i drzew owocowych. Miejscowi rolnicy uczyli się od Profesora nowoczesnych metod uprawy, korzystania z maszyn i urządzeń. Był autorytetem nie tylko w sprawach ogrodnictwa i pszczelarstwa. Cieszył się szacunkiem i zaufaniem sąsiadów. Po wojnie został pierwszym przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej. Obok profesora pochowana jest jego żona **Czesława Brzóska** (1877–1960) z domu Tyszka. Była ona inicjatorką darowizny terenu pod budowę nowego kościoła w Łomiankach. Państwo Brzósowie i sąsiedzi państwo Gawrońscy ofiarowali parafii działki po 5 tys. m² ziemi przy ul. Warszawskiej. Wystawiono tu w latach 1926-1929 neobarokowy kościółek. Czesława Brzóska zastrzegła sobie prawo posiadania furtki z własnej posesji w murze kościelnym na teren kościelny (furtka ta



Stanisław Brzóska z żoną

zachowała się, kościół został rozebrany). Działała bardzo energicznie w parafii, zorganizowała bibliotekę, prowadziła różne kursy dla mieszkanki okolicy. Podczas II wojny była więziona na Pawiaku przez gestapo.

W tym samym grobie pochowany został jedyny syn profesora **Tadeusz Brzóska** (1918–1995) – działacz sportowy i wieloletni prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, który przez 16 lat pełnił funkcję wiceprezidenta Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB). W Łomiankach mieszkał na stałe do 1948 roku. Przed wojną był aktywnym sportowcem – uprawiał lekkoatletykę, hokej, piłkę nożną. Będąc uczniem gimnazjum o.o. Marianów na Żoliborzu ukrywał pod pseudonimem swój udział jako zawodnika w łomiankowskiej drużynie piłkarskiej. Był jednym z założycieli klubu sportowego w Łomiankach i współorganizatorem budowy boiska, założonego własnymi siłami przez miejscową młodzież na terenach pozyskanych od właścicieli garbarni rodziny Raabe. Był uczestnikiem ruchu oporu w okresie drugiej wojny światowej. Został ranny w czasie powstania warszawskiego.

W sąsiednim grobie pochowane są dwie córki i zięć. Córka profesora **Jadwiga Guderska** z d. Brzóska (1906–1982) – absolwentka Wydziału Biologii UW, autorka i współredaktor licznych książek o tematyce pszczelarstwa. Współzałożycielka i wieloletni redaktor miesięcznika „Pszczelarstwo”. Przez kilkadziesiąt lat mieszkała w domu rodziców w Łomiankach, prowadząc z ojcem prace badawcze i naukowe w dziedzinie pszczelarstwa.

Jan Guderski (1894–1962) – mąż Jadwigi, major WP, saper, specjalista w zakresie prac minerskich. Żołnierz armii carskiej; uczestnik I wojny światowej i powstań śląskich oraz obrony Warszawy w 1920 roku; brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku.

W latach 1935–1939 był oficerem sztabu gen. Bortnowskiego, w którym planował i kierował pracami przy fortyfikacji Pomorza. Podczas kampanii wrześniowej, jako dowódca baonu saperów wchodzącego w skład armii „Pomorze”, brał udział w jej działaniach bojowych. Dowodzony przez niego batalion zaminował i wysadził most kolejowy na Wiśle w Tczewie. Odznaczony m.in. dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Internowany w oflagu w Woldenbergu. Po wojnie w siłach zbrojnych



Fragment pomnika Kunegundy Baszanowskiej



Kuty krzyż

FORMY NAGROBKÓW

Wędrując po alejkach cmentarza, wśród współczesnych nagrobków z lastryka i kamieni można spotkać starsze pomniki nagrobne o formach charakterystycznych dla stylów sztuki sepulkralnej XIX i XX w., porównywalne z tymi, które występują na zabytkowych cmentarzach Warszawy. Najciekawsze, o dużej wartości artystycznej, kamienne klasycystyczne pomniki z około połowy XIX w. ozdabiają kwatery właścicieli dóbr – rodziny Pothsów oraz oficjalisty dworskiego Józefa Różańskiego i ks. proboszcza Jana Skórskiego.

Zachowało się też kilka pomników nagrobnych z lat późniejszych dekorowanych płaskorzeźbionymi ornamentami – Marii Kuszelewskiej, Kunegundy Baszanowskiej, Augusta Balcerzaka.

Różnorodne formy mają też nagrobki z okresu międzywojennego, wykonane z szarego i różowego piaskowca z kamieniolomów w Szydłowcu i Chęcinach. W kwaterze 4 zachowały się pomniki kamienne w formie skalki z płaskorzeźbami roślinnymi i twarzą Chrystusa. Zamiast rzeźbiarskich symboli, w wielu przypadkach umieszczano fotografię zmarłego wykonaną na porcelanowym podkładzie. Do ciekawszych przykładów należą: nagrobek Stanisława Lenczowskiego, zmarłego w 1926 roku właściciela apteki w Łomiankach, sąsiedni – rodziny Przytułów, Franciszka i Ludwika Matuszewskich czy Franciszki Kozdrój. Przy mogiłach ziemnych występują metalowe krzyże ozdobione kutymi ornamentami. Są one świadectwem kunsztu miejscowych rzemieślników – kowali z rodziny Szymańskich i zakładu slusarskiego Siarkiewiczów i Bentyna. Ze współczesnych nagrobków ciekawą formą wyróżnia się rzeźba z różowego kamienia symbolizująca płomienny ból po stracie dziecka – Kai Jabłońskiej (kwatera 2) oraz pełna ciepła i spokoju drewniana rzeźba na grobie rodziny Maleszów (kwatera 14) autorstwa Wacława Trojana, przedstawiająca św. Franciszka.

na Zachodzie, po powrocie do kraju pracował jako inżynier-inspektor przy odbudowie Warszawy, m.in. w biurze MDM. Mieszkał w Łomiankach w domu teścia.

Halina Brzóska (1907–1984) – najmłodsza córka profesora. Dziennikarka redakcji rolnej Polskiego Radia. Pracę w radio rozpoczęła przed wojną, działając jednocześnie w ludowej organizacji młodzieżowej ZMW Siew. W okresie okupacji była wśród założycieli konspiracyjnej organizacji Polska Organizacja Zbrojna Siew-Raławice. Poszukiwana przez okupanta ukrywała się w Warszawie pod różnymi nazwiskami. W 1943 roku ujęta przez gestapo i osadzona na Pawiaku. W 1944 r. wywieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, a następnie do Bergen Belsen, gdzie padła ofiarą eksperymentów pseudomedycznych. Po wyzwoleniu trafiła na leczenie do Szwecji. Po powrocie do kraju w 1947 roku ponownie pracowała, aż do emerytury, jako dziennikarz w Redakcji Rolnej PR.



Grób Wilkanowiczów

Charakterystyczną, zgodną ze stylistyką wczesnych lat sześćdziesiątych formę nagrobka ma pomnik na grobie **Stanisławy i Włodzimierza Wilkanowiczów** – najstarszej córki i zięcia profesora Brzóska. Włodzimierz Wilkanowicz (1904–1964) był artystą malarzem. Studiował i utrzymywał koleżeńskie kontakty z późniejszymi rektorami ASP w Toruniu i Łodzi – Janem Wodyńskim i Marianem Jeschke, ale nie zyskał większej popularności. Miał pracownię w Warszawie i na poddaszu domu teścia w Łomiankach przy obecnej ul. Agawy. Podczas II wojny wraz z żoną Stanisławą (1905–1963) zostali zatrzymani przez gestapo, uwięzieni na Pawiaku i wywiezieni do obozu Apolda. ■



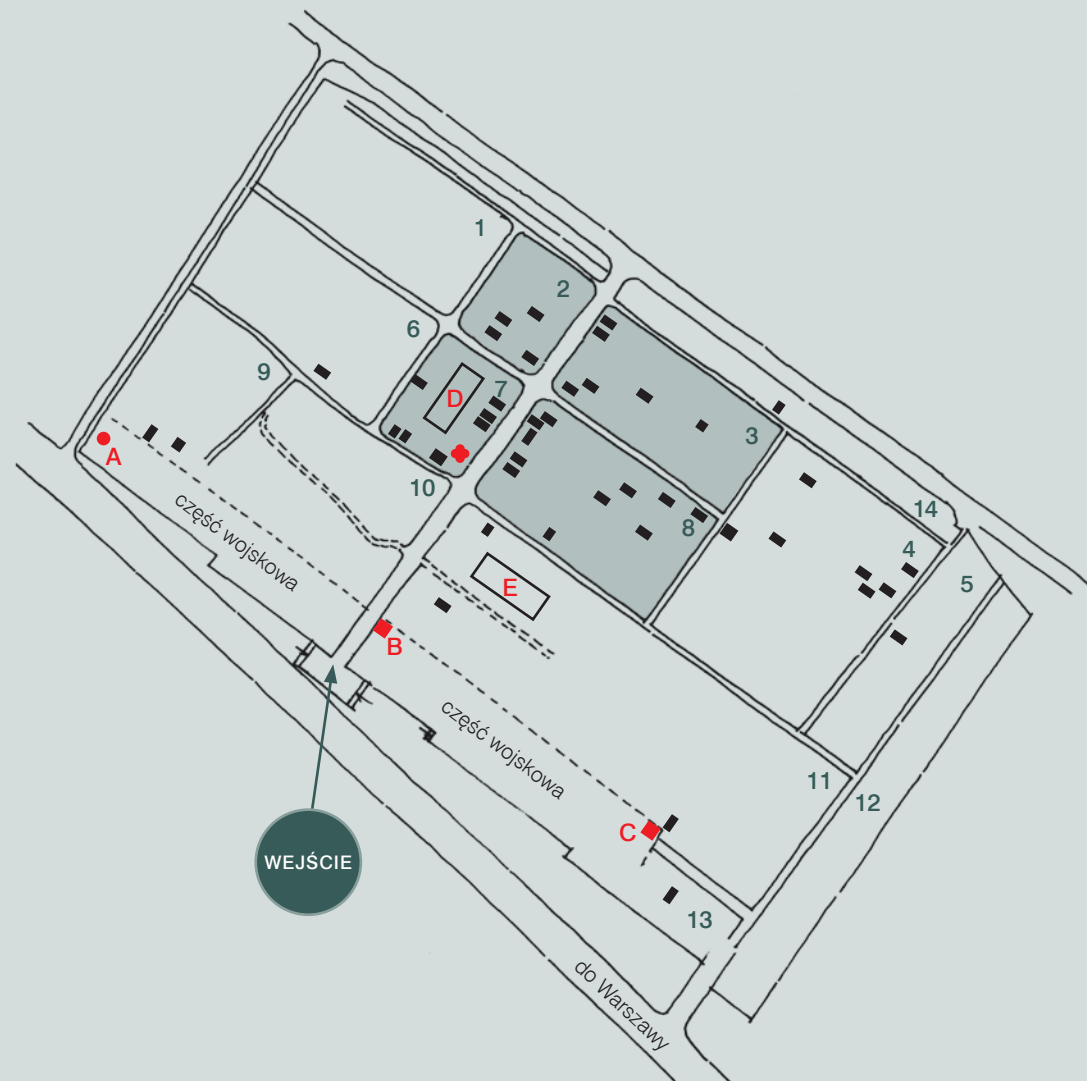
Aleja główna cmentarza



Nagrobek Kai Jabłońskiej



Figura Najświętszej Marii Panny



LEGENDA

■ najstarsza część cmentarza

1, 2, 3... numery kwater

♦ dzwonnica

A pomnik pamięci 105. ułanów 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich

B pomnik upamiętniający poległych żołnierzy września 1939 r.

C pomnik ku czci lotników amerykańskich zestrzelonych we wrześniu 1944 r.

D kwatery Połsów, właścicieli dóbr młocińsko-łomiankowskich

E kwatery ss.Niepokalanek